

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI

(NR 35)

z dnia 5 września 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 35)

5 września 2016 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– opinię nr 8 Komisji Kultury i Środków Przekazu dotyczącą petycji w sprawie wprowadzenia ustawowego zakazu występowania osób małoletnich w reklamach, z wyjątkiem reklam odzieży i pokrewnych, oraz kierowania do osób małoletnich reklam (z wyjątkiem reklam produktów związanych z edukacją i rozwojem) (BKSP-145-49/16);

– petycję w sprawie wprowadzenia możliwości wykupu przez współwłaścicieli nieruchomości odpowiadającego posiadaniu udziału w prawie użytkowania wieczystego (BKSP-145-55/16);

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24 ze zm.) poprzez zastąpienie w art. 2 ustawy wyrazów „Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” wyrazami „Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej” (BKSP-145-74/16);

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2015 r. poz. 2082 ze zm.) oraz ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r. poz. 101 ze zm. (BKSP-145-78/16).

W posiedzeniu udział wzięli: **Stefan Pastuszka** członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Robert Kowalczyk** główny specjalista w Departamencie Legislacyjnym Ministerstwa Sprawiedliwości, **Krzysztof Jankowski** główny specjalista w Departamencie Własności Intelktualnej i Mediów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Aleksandra Kowalczyk** główny specjalista w Departamencie Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Wiesław Podkański** prezes Izby Wydawców Prasy wraz ze współpracownikami oraz **Tomasz Kuszlejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Emilia Bieniek** i **Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł **Sławomir Piechota (PO)**:

Szanowni państwo, witam. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.

Stwierdzam, iż posiadamy kworum wymagane do skutecznego podejmowania decyzji.

Otrzymałicie państwo projekt porządku posiedzenia. Przypomnę, że zawiera on cztery punkty. W punkcie pierwszym mamy rozpatrzenie petycji w sprawie wprowadzenia możliwości wykupu przez współwłaścicieli nieruchomości odpowiadającego posiadaniu udziału w prawie użytkowania wieczystego; w punkcie drugim rozpatrzenie opinii nr 8 Komisji Kultury i Środków Przekazu dotyczącej petycji w sprawie wprowadzenia ustawowego zakazu występowania osób małoletnich w reklamach, z wyjątkiem reklam odzieży i pokrewnych, oraz kierowania do osób małoletnich reklam, z wyjątkiem reklam produktów związanych z edukacją

i rozwojem; w punkcie trzecim rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe poprzez zastąpienie w art. 2 ustawy wyrazów „Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” wyrazami „Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej”; i wreszcie w punkcie czwartym rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego. Czy do takiej propozycji zawartości porządku posiedzenia macie państwo uwagi? Nie słyszę. Uznaję zatem, że tematy zastały zaakceptowane.

Proszę także o zaakceptowanie propozycji, żebyśmy jako pierwszy rozpatrzyli punkt proponowany w projekcie jako drugi, czyli opinię nr 8 Komisji Kultury i Środków Przekazu dotyczącą petycji w sprawie wprowadzenia ustawowego zakazu występowania osób małoletnich w reklamach. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę. Mam jeszcze jedną propozycję, żebym to ja referował punkt trzeci zamiast pani przewodniczącej Augustyn. Nie ma uwag. Rozumiem, że Komisja akceptuje zmiany proceduralne. Przystępujemy zatem do realizacji przyjętego porządku.

Bardzo proszę panią przewodniczącą Urszulę Augustyn o przedstawienie opinii Komisji Kultury i Środków Przekazu dotyczącej petycji w sprawie ustawowego zakazu występowania osób małoletnich w reklamach. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Bardzo dziękuję. Chciałabym podziękować za możliwość zmiany przebiegu dzisiejszego posiedzenia Komisji. Chciałabym też przeprosić. Niestety ze względu na nakładające się obowiązki za moment muszę pójść w inne miejsce.

W związku z tym sprawnie przechodzę do petycji. Petycja została złożona przez pana Pawła Firlewicza, który zaproponował zakazanie występów dzieci i młodzieży w telewizyjnych, radiowych i prasowych reklamach komercyjnych. Co prawda pojawiał się wyjątek. Wyjątkowo nie miałyby temu podlegać produkty związane z edukacją i rozwojem. Generalnie pomysłodawca petycji nie zaproponował żadnego rozwiązania. Zostawił nas z całkowitym zakazem.

Zwróciliśmy się do Komisji Kultury i Środków Przekazu, która ma ten temat w obszarze swojego zainteresowania. Poprosiliśmy o opinię Komisji. Komisja Kultury i Środków Przekazu przesłała nam swoją opinię. Powiem szczerze, że trochę jestem nią rozczarowana, ponieważ Komisja analizuje tylko samą sytuację, absolutnie nie analizując sytuacji prawnej. Tymczasem podczas obrad naszej Komisji, Komisji do Spraw Petycji, mieliśmy sygnały, szczególnie ze strony członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, że w ramach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji były prowadzone prace związane z różnymi propozycjami dotyczącymi ograniczenia reklam, jeżeli chodzi o udział w reklamach dzieci i młodzieży oraz ich emisji w różnych blokach i programach. Powiem szczerze, że spodziewałam się także, iż Komisja Kultury i Środków Przekazu, która ma wiedzę o tym, że zmienia się ustrój mediów publicznych, że obecnie rządzący wprowadzają nowe instytucje, między innymi Radę Mediów Narodowych, zaproponuje nam rozważenie problemu w sposób ustawodawczy. Jeżeli proponuje projekty ustaw, powinna próbować zainteresować się problemem wtedy, kiedy będą prowadzone prace. Jak mi nie mam, prace te będą prowadzone w najbliższych tygodniach i miesiącach. Przynajmniej taka była zapowiedź.

Z jednej strony od Komisji Kultury i Środków Przekazu uzyskaliśmy akceptację zakazu reklam. Po analizie sytuacji członkowie Komisji Kultury i Środków Przekazu stwierdzili, że są za tym, żeby faktycznie taki zakaz został wprowadzony. Z drugiej strony nie mamy żadnej propozycji, żadnego rozwiązania. Stąd wniosek, że takim rozwiązaniem zapewne miałyby się zająć nasza Komisja. Uważam jednak, że nie jest to dobre rozwiązanie, ponieważ nie jesteśmy zespołem najbardziej do tego kompetentnym. W związku z tym chciałabym zaproponować szanownym państwu posłom następujące rozwiązanie. Proponuję, żebyśmy zwrócili się z dezyderatem do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który nadzoruje prace związane z ustrojem mediów i który powinien zająć jakieś stanowisko także w tej sprawie. Jeżeli ma to być rozwiązanie ustawowe, rozwiązanie to powinno wpłynąć w momencie, kiedy będą opracowywane ustawy dotyczące czy

to Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, czy to Rady Mediów Narodowych, czy to ustroju mediów. Właśnie wtedy powinno być to rozpatrywane. Jeżeli państwo zechcą podzielić moją argumentację, będę zobowiązana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, ponieważ jako członek Komisji Kultury i Środków Przekazu uczestniczyłem w dyskusji, przedstawię kilka drobnych uwag. Komisja w pełni podzieliła wniosek, żądanie zgłoszone w petycji. Dodam, że Komisja była wyjątkowo jednomyślna, co się rzadko zdarza, niezależnie od różnic światopoglądowych, ideowych itd. Rzeczywiście Komisja nie przedstawiła konkretów, ponieważ rzecz jest dosyć trudna, delikatna. Toczyła się dyskusja będąca rozwinięciem dyskusji, która odbyła się w ramach naszej Komisji. Sugerowałem, żeby w stanowisku znalazły się konkrety, ale Komisja większością uznała, że będzie to stanowisko bardzo ogólne. Jeżeli chodzi o konkrety, posłowie odwoływali się przede wszystkim do rozwiązań szwedzkich, a także francuskich. Chyba najlepsze są rozwiązanie szwedzkie, które przewidują absolutny zakaz udziału w reklamach dzieci do lat dwunastu – chodzi zarówno o reklamy towarów, usług dla dzieci, jak i innych – ponieważ tylko bezwzględny zakaz powoduje, że nie ma różnych furtek, przez które można się precyzyjnie i nadużywać prawa. Takie rozwiązanie byłoby najbliższe. Wyższy wiek chyba stanowiłby przesadę. Granica dwunastu lat to np. granica wieku w kinach, kiedy dzieci nie dopuszcza się do oglądania pewnych filmów. To jedna sprawa.

Druga sprawa, którą podniosła Komisja, dotyczyła tego, że już w tej chwili istnieją pewne prawne ograniczenia udziału dzieci w reklamach, wyrażone w art. 16, przy czym są one na tyle ogólne, że bardzo trudno je przekuć w dowody, w materiał procesowy. Jak wiemy, w zasadzie chyba nie było związanych z tym spraw. Dlatego Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji sama chciałaby mieć lepsze narzędzia do walki z różnymi patologiami i nadużyciami.

Trzecia ważna sprawa to kwestia egzekucji już istniejących praw. Adresatem wątpliwości bądź pytań jest nie tyle sam rząd, ile Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, przy czym zwracanie się do owego urzędu nie jest zadaniem naszej Komisji. Jak sądzę, składanie interpelacji do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie jest zadaniem Komisji do Spraw Petycji. Chyba musiałby wziąć to na siebie ktoś z naszego grona, o ile dobrze interpretuję nasz regulamin.

Natomiast propozycja pani przewodniczącej, żeby wystosować dezyderat do rządu, jest jak najbardziej sensowna. Podobnie konkludowała Komisja Kultury i Środków Przekazu. Zobowiązała mnie, żeby wniosek w sprawie dezyderatu do rządu zgłosić do Komisji do Spraw Petycji, czyli naszej Komisji. Myślę, że taki dezyderat powinniśmy sformułować. Myślę też, że w dezyderacie można zawrzeć sugestię dotyczącą granicznego wieku dwunastu lat, tak jak to obowiązuje w kilku jednak rozwiniętych krajach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Jeszcze pani poseł referent. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, absolutnie zgadzam się z pańską analizą w sprawie tego, co działo się podczas posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu. Szukamy rozwiązania dla naprawdę delikatnego problemu. Jakie narzędzia ma nasza Komisja? Autor petycji nie zaproponował żadnego rozwiązania ustawowego, ponieważ jest ono zbyt trudne. Problem jest delikatny. Kiedy zaczniemy rozmawiać na ten temat, zapewne zaraz wejdziemy w polemikę, ponieważ nie jestem przekonana, że zakaz uczestniczenia w reklamach dzieci do dwunastego roku życia jest absolutnie najlepszym wyjściem z sytuacji. Powołam się np. na reklamy różnych szczepień dla dzieci. Jest reklama, w której proponuje się, żeby szczepić dzieciaki. Uczestniczą w niej maluchy. Jest to ogólny przykład.

Temat jest ważki, jest istotny. Słyszeliśmy to także z ust przedstawicieli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Oni też widzą problem. Zapewne chcieliby wzmocnienia

narzędzi, które pomogłyby nie tylko im w nadzorowaniu tego, co dzieje się w ramach reklam. Jest to także kwestia tego, że jak pan wspomniał, różne uregulowania ustawowe już są, ale nie zawsze są one skuteczne. W związku z tym wydaje mi się, że najskuteczniejszym działaniem z naszej strony, które nie odkładałoby problemu, gdyż w zasadzie wyczerpaliśmy pewną ścieżkę, nie ma żadnego projektu, a nasza Komisja w pewnym sensie ma związane ręce... Myślę, że warto podjąć jeszcze jeden krok i – zgadzam się z panem – wystąpić z dezyderatem, być może do rządu, chociaż osobiście skierowałabym go po prostu do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i zaproponowała mu, żeby jeżeli rozważy, a myślę, że rozważy prace dotyczące regulacji sytuacji w mediach, podniósł także ów temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Myślę, że Komisja Kultury i Środków Przekazu w konkluzji swojej opinii wskazuje na komplikacje w tej materii. Jest tam taka formuła, że Komisja pozytywnie opiniuje petycję, czyli samą ideę, ale z wyjątkiem reklam odzieży i pokrewnych. Odnosi się też do kierowania reklam do małoletnich, ale z wyjątkiem reklam produktów związanych z edukacją i rozwojem. Tutaj wchodzimy w tak, powiedziałbym, zniuansowane kategorie, że pewnie należy to rozważać nie w trybie naszych prac, ale raczej prac takiego organu, jak Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który posiada i narzędzia, i możliwości szczegółowej analizy omawianej materii. Bardzo proszę, pani.

Dyrektor Departamentu Monitoringu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Barbara Turowska:

Barbara Turowska. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

Uzupełniając wypowiedź pana posła, chciałabym zwrócić uwagę, że jednak mówimy o uregulowaniu zupełnie nowym, ponieważ to, co w tej chwili mamy w katalogu w ustawie, dotyczy zakazu reklam, które bezpośrednio nawołują małoletnich do nabywania produktów, zachęcają małoletnich do wywierania presji na zakupy, w nieuzasadniony sposób ukazują małoletnich w sytuacjach niebezpiecznych, sytuacjach zagrożenia itd. Krótko mówiąc, nie mamy przepisu, który dotyczy obecności dzieci w reklamach. Inny słowo – mówimy o różnym od dotychczasowego podejściu do owej kwestii.

Zgadzam się, że jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. W momencie, kiedy przyjdzie do pisania tego rodzaju przepisów, na pewno pojawią się różne wątpliwości, czy ma to być dwanaście lat, a dlaczego dwanaście lat, co to są produkty edukacyjne itd. Na pewno będą to uregulowania trudne do sformułowania. Nie zmienia to faktu, że jak zostało to powiedziane na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu i jak wynika to z naszych obserwacji, nie mamy wątpliwości, że jakieś działania w tym zakresie powinny być podjęte, ponieważ wizerunek dziecka ponad wszelką wątpliwość jest nadużywany.

W tej chwili nie mam poglądu na temat opinii Biura Analiz Sejmowych, która dotyka również takich kwestii, jak swoboda gospodarcza itd. Są to odrębne kwestie. Myślę, że w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego naprawdę powinniśmy skupić się nad tym, w jaki sposób sformułować przepis, który byłby roztropny, który być może zupełnie nie wyrzuciłby dziecka z tej przestrzeni, a który nakazałby odrobinę zdrowego rozsądku. W tej chwili mamy nową reklamę jakiegoś przedsiębiorstwa finansowego. Mama mówi: „fantastyczny kredyt”, tata mówi: „to ja skorzystam”, dziecko mówi: „to ja też”. Uważamy, że trochę bezmyślne wprowadzanie dzieci do reklamy produktów, które nie mają nic wspólnego ani z edukacją dziecka, ani z jego rozwojem, ani z jakimkolwiek jego dobrem, naprawdę jest nadużyciem. Jest to zjawisko, które się nasila. Taka jest prawda. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Andrzej Smirnow. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Dziękuję bardzo. Właściwie nic nowego. Całkowicie zgadzam się z wnioskiem państwa posłów, którzy się wypowiedzieli. Chciałbym przedstawić tylko jedną uwagę. Oczywiście w tej chwili nie możemy odrzucić petycji, ponieważ zwróciliśmy się o opinię. Jednomyslna opinia Komisji Kultury i Środków Przekazu jest taka, jaka jest. Zgadzam się

z tym, że powinniśmy się zwrócić z dezyderatem do rządu. Warto tutaj również zasięgnąć opinii rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Magdalena Kochan. Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję bardzo. Bardziej popieram wniosek pani przewodniczącej Urszuli Augustyn. Wiemy, kto w rządzie zajmuje się tą problematyką. W odróżnieniu od wielu innych petycji, które – rozważając je – wiemy, że dotyczą różnych resortów i wtedy potrzebna nam jest interwencja i opinia rządu z panią premier na czele, w tym przypadku naprawdę wystarczy, że adresatem będzie pan wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego, dlatego że jest to przedmiot działalności pana premiera, oczywiście między innymi. Niemniej bardzo jednoznacznie mieści się to w zakresie prac tegoż ministerstwa. Proponuję zatem poprzeć wniosek pani poseł Urszuli Augustyn.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Jeszcze pan poseł Wojciechowski. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Tutaj oczywiście wszyscy jesteśmy jednomyślni. Myślę, że w naszym dezyderacie... Wycofuję się z tego, żeby w dezyderacie wpisywać sugestie dotyczącą dwunastu lat. Może oczywiście zostawmy to panu premierowi Glińskiemu. Oczywiście w dezyderacie powinny się znaleźć te sugestie, które są już w petycji, np. wyłączenia z ograniczeń spraw edukacyjnych itd. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Jeżeli podstawą dezyderatu będzie petycja, to w naturalny sposób będzie to przekazane. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, co przed chwilą mówił pan poseł. Jeżeli określamy wiek, to w jakiś sposób powinien on być umocowany. Mówię: „jeżeli”.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, nie zawężajmy.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Jeżeli już to wiążemy, to może ze zdolnością do czynności prawnych, która występuje w wieku trzynastu lat. Tylko tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł wycofał się, mając świadomość tego, że lepiej zostawić tę przestrzeń otwartą do analizy, nie sugerując zawężeń. Mam poczucie, że jesteśmy zgodni w ramach dyskusji. Akceptujemy, przyjmujemy opinię Komisji Kultury i Środków Przekazu, która wskazuje potrzebę regulacji i ograniczeń w nazbyt swobodnym wprowadzaniu dzieci do reklam. W związku z tym jest propozycja, żeby wystąpić z dezyderatem do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie szczegółowej analizy dzisiejszej sytuacji i wskazania uregulowań, które mogłyby przeciwdziałać negatywnemu zjawisku. Nie słyszę uwag. Przyjmuję zatem, że Komisja zaakceptowała taką decyzję. Bardzo dziękuję. Dziękuję gościom, którzy przyszli na ten punkt naszego posiedzenia.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu porządku dzisiejszego posiedzenia. Jest to rozpatrzenie petycji w sprawie wprowadzenia możliwości wykupu przez współużytkowników wieczystych udziału w prawie własności nieruchomości odpowiadającego posiadanemu udziałowi w prawie użytkowania wieczystego. Szanowni państwo, w tej kwestii chciałbym raczej skupić się na elemencie proceduralnym, albowiem wnioskodawca petycji złożył do nas pismo, że wobec rządowego projektu ustawy o zmianie prawa współużytkowania wieczystego gruntu wykorzystywanego na cele mieszkaniowe w prawo własności gruntu stowarzyszenie wycofuje petycję z dnia 26 stycznia dotyczącą zmiany w tym zakresie. W związku z tym bardziej jesteśmy na etapie proceduralnym. Z jednej strony stowarzyszenie wskazuje, iż stosowne prace

są prowadzone w ramach rządu, natomiast z drugiej strony wskazuje, że wobec takiego zbiegu wycofuje swoją petycję.

Bardzo szczegółowa opinia Biura Analiz Sejmowych wskazuje, że nie należy stosować analogii pomiędzy petycją a wnioskiem strony. Generalnie petycja ma na celu zasygnalizowanie nam pewnego problemu oraz podjęcie przez nas decyzji, jak będziemy wobec owego problemu reagować, czy podejmiemy inicjatywę ustawodawczą, czy wystąpimy z dezyderatem do rządu, czy też uznamy, że przedmiot petycji nie zasługuje na uznanie. Dlatego Biuro Analiz Sejmowych wskazuje, że nie tyle powinniśmy zastosować tutaj pewne regulacje bądź pewien mechanizm znany z Kodeksu postępowania administracyjnego, czyli uznać, że skoro strona wycofuje, to tak naprawdę tym sposobem my też uznajemy to za koniec postępowania, tylko skoro sama strona stwierdza, że stało się to bezprzedmiotowe, powinniśmy uznać petycję za bezprzedmiotową, powinniśmy rozstrzygnąć to w ten sposób.

Gdybyśmy jednak wprowadzili precedens, że jest to takie postępowanie jak postępowanie administracyjne, to podjęlibyśmy dosyć duże ryzyko, że jest swoboda, że w zasadzie nie wiadomo, czy jest to sygnalizacja szerszego problemu, czy jest to działanie w indywidualnej sprawie. Oczywiście nie da się wykluczyć działania w indywidualnej sprawie również w obszarze petycji, natomiast generalnie petycja ma na celu wywołanie pewnego problemu społecznego. Bez wątplenia zmiany w zakresie objętym petycją nie są sprawą indywidualnego podmiotu, tylko jest to kwestia pewnego szerszego zjawiska społecznego. Stowarzyszenie występowało w tym zakresie.

Dlatego wobec stanu sprawy stawiam wniosek o przyjęcie decyzji o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji. Czy są uwagi wobec takiej propozycji? Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie słyszę. A zatem uznaję, że Komisja zaakceptowała taką propozycję.

Proszę państwa, punkt trzeci. Ze względu na dzisiejsze ograniczenia czasowe pani przewodniczącej Urszuli Augustyn zaproponowałem, że to ja go zreferuję. W punkcie trzecim mamy rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy – Prawo prasowe poprzez zastąpienie w art. 2 ustawy wyrazów „Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” wyrazami „Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej”.

Szanowni państwo, petycję wraz z opiniami państwo otrzymaliście. Dlatego nie chciałbym powtarzać wszystkich argumentów. Bez wątplenia jest to pewien anachronizm, który pozostał w ustawie. Pomimo upływu wielu lat anachronizm ten tkwi, a nawet wywiera pewne skutki prawne. Skoro jest odwołanie do zupełnie innego aktu prawnego, mogą zachodzić wątpliwości, co tak naprawdę powinno być odniesieniem przy pewnych interpretacjach, przy pewnych decyzjach. Generalnie opinie i Biura Analiz Sejmowych, i naszego stałego eksperta pana Krzysztofa Patera są zgodne, że należy wprowadzić zmiany. Biuro Analiz Sejmowych stwierdza, że absolutnie jest to przedmiot decyzji naszej Komisji. Nasz stały doradca twierdzi, że powinniśmy wystąpić z inicjatywą legislacyjną wprowadzającą zmiany. Przy czym zarówno Biuro Analiz Sejmowych, jak i nasz stały doradca wskazują, że nie należy ograniczać się wyłącznie do tych przepisów, które zostały wskazane w petycji, albowiem podobne anachroniczne zapisy znajdują się też w innych miejscach ustawy. Między innymi odnoszą się do rad narodowych, których od dawna nie ma. Dlatego generalnie sugestia naszego stałego doradcy – wydaje mi się, że nie ma tutaj przeszkody – jest taka, żeby nasza inicjatywa ustawodawcza objęła całość anachronizmów tkwiących w ustawie.

Chciałbym państwu przedstawić taką rekomendację. Zapraszam do dyskusji. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Wiem, że panowie chcą odnieść się do tej sprawy. Bardzo proszę. Proszę się też przedstawić.

Prezes Izby Wydawców Prasy Wiesław Podkański:

Wiesław Podkański. Jestem prezesem Izby Wydawców Prasy.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście poparliśmy wniosek. Na ręce pana przewodniczącego przedstawiliśmy pisemną propozycję. Wyłapaliśmy więcej tego typu anachronizmów, które znajdują się w ustawie. Była ona skonstruowana w 1984 r., więc siłą rzeczy jest taka jaka jest. Pochodzi z tamtych czasów.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji – korzystam z tego, że zostaliśmy tutaj zaproszeni – że cała ustawa jest bardzo anachroniczna. Przez trzydzieści lat rynek mediów zmienił się na tyle, że w ogóle nie przypomina tego rynku, który był w roku 1984. Jako izba wydawców od kilkunastu lat próbujemy doprowadzić do nowelizacji prawa, aktualizacji prawa do obecnego stanu mediów. Jak widać, bezskutecznie, pomimo że było to przedmiotem obrad Komisji Kultury i Środków Przekazu poprzedniej kadencji. Została powołana podkomisja. Nic wielkiego z tego nie wyszło. Pozwolę sobie zasygnalizować problem, gdyż prawo w tym zakresie w całości jest ogromnie anachroniczne i utrudnia obecnie funkcjonowanie mediów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Chciałbym tylko dopowiedzieć, że oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, żebyście państwo też uczestniczyli w pracach, wręcz przeciwnie, zachęcam do aktywnego udziału.

W moim przekonaniu naszą, komisyjną inicjatywę powinniśmy ograniczyć do elementów, które są bezdyskusyjne. Wydaje mi się, że skomplikowana materia Prawa prasowego stanowi obszar, w którym inicjatywa powinna należeć do innych podmiotów, albo do rządu, albo do grupy posłów czy też Senatu lub Prezydenta RP. Natomiast my w ramach naszej inicjatywy, zgodnie z petycją, zgodnie z obszarem wskazanym w petycji skierowanej do nas przez Fundację Centrum Analiz dla Rozwoju, powinniśmy usunąć anachronizmy, które w praktyce mogą powodować interpretacje sprzeczne z dzisiejszym rozumieniem przepisów. Skoro zawierają one odwołania do od dawna niefunkcjonujących rozwiązań i instytucji, mogą na to wpływać. Chciałbym zaproponować, żeby nasza inicjatywa ustawodawcza sprowadzała się właśnie do tego, ale w szerszym zakresie, jak to sugeruje Biuro Analiz Sejmowych. Chodzi o to, żeby przeanalizować całość ustawy. Czy jest akceptacja dla takiej propozycji? Nie słyszę uwag. A zatem uznaję, że Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, czwarty punkt naszego posiedzenia obejmuje petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego. Bardzo proszę panią poseł Magdalenę Kochan o przedstawienie petycji.

Posel Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Petycja została wniesiona przez Stowarzyszenie Wolne Społeczeństwo z siedzibą w Poznaniu, spełnia wszystkie wymogi formalne, dotyczy dwóch tematów.

Przede wszystkim stowarzyszenie wnosi petycję przeciwko wprowadzeniu możliwości natychmiastowego zabierania dziecka z powodów zależnych wyłącznie od subiektywnej oceny zagrożenia jego zdrowia i bez winy rodzica. Zwraca się do nas o ustawowe wykluczenie w drodze nowelizacji ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy możliwości rozdzielania dzieci od rodziców na podstawie przypuszczeń oraz niesprawdzalnych twierdzeń o zagrożeniach, przy braku bezpośredniego narażania dziecka na szkodę zdrowotną lub emocjonalną. Jest to pierwszy problem, z którym zwraca się do nas stowarzyszenie. Zwraca się także o zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego. W przypadkach decydowania o losach dziecka, które musi opuścić rodzinę i być umieszczone w pieczy zastępczej zwraca się o zapewnienie udziału – jak jest tu napisane – losowo wybieranych ławników obok zawodowego sędziego w orzekaniu o opiece nad dzieckiem.

Co do pierwszego zagadnienia, muszę powiedzieć, że jeżeli chodzi zarówno o ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, jak i o Kodeks rodzinny i opiekuńczy, to w kwestii zabierania dzieci od rodziców i umieszczania ich w pieczy zastępczej w latach 2009, 2010, 2011 odbywała się poważna dyskusja na ten temat. Przy wprowadzaniu takiej możliwości w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nie zapomnieliśmy, że de facto każda decyzja o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej, która w sposób absolutnie nierozzerwalny wiąże się z ograniczeniem lub pozbawieniem rodziców praw rodzicielskich, zawsze jest decyzją sądu. Co więcej, powiedzieliśmy także, że przed wydaniem opinii w tej sprawie sąd ma kodeksowy, ustawowy obowiązek zapytania służb socjalnych odpowiedzialnych za tę sferę życia o zdanie na temat

rodziny. Co więcej, ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nawet w swoim tytule sugeruje, że zanim dojdzie do ostatecznego aktu, jakim jest ograniczenie lub pozbawienie rodziców praw rodzicielskich, ale przede wszystkim pozbawienie dziecka jego podstawowego prawa do wychowywania się we własnej rodzinie biologicznej, wspieramy rodzinę całym systemem środków, od pomocy psychologicznej poprzez asystenta rodziny, poprzez ośrodki wsparcia dziennego, poprzez świetlice środowiskowe, które mają obowiązek współpracować z rodziną. Powiedzieliśmy także, że współpraca i wejście de facto służb państwa do rodziny musi nastąpić za jej zgodą.

Ow bardzo szeroko dyskutowany przepis w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka pozwala odebrać go rodzinie. „Odebrać” jest sformułowaniem prawnym; nie znaleźliśmy lepszego słowa na stwierdzenie takiego stanu rzeczy. Zawsze następuje to w sytuacji, w której służby natychmiast muszą powiadomić sąd rodzinny. To on decyduje, czy zabranie dziecka rzeczywiście było uzasadnione, czy też było wątpliwe, czy przy współpracy rodziny ze służbami, którą sąd może nakazać, jest szansa na utrzymanie rodziny w całości.

Zresztą przy okazji chciałabym przypomnieć państwu wiele powodów, bardzo dramatycznych dla samych dzieci, dla których przepis ten wprowadziliśmy w życie. W jaki sposób stosować wszystkie metody wspierania rodziny, zanim dojdzie do tragedii odebrania jej dziecka, w sytuacji, w której sześcioro młodszych dzieci opiekuje się zupełnie odurzoną alkoholem mamą, która karmi piersią sześciomiesięczne dziecko? Gdyby nie było tego przepisu, nie byłibyśmy w stanie odebrać go mamie. Przy czym służby socjalne są zobowiązane natychmiast zawiadomić o tym sąd rodzinny. Jak uchronić dzieci przed czymś takim? Jak zareagować na sytuację, w której dochodzi do bójki rodzinnej po bardzo długim okresie nadużywania alkoholu lub innych środków, a dziecko od trzech dni nie jadło i płacze? Jak się zachować w takiej sytuacji, kiedy nie mamy przepisu pozwalającego na interwencję w celu zapobieżenia nieszczęściu dzieci?

Jeszcze raz z całą mocą chciałabym podkreślić, że fizyczny fakt oddzielenia dziecka od jego biologicznej rodziny w ustawie o wspieraniu rodziny znalazł się w jeszcze jednym artykule. Mianowicie pierwszym obowiązkiem służb, które dokonują owej czynności, jest stwierdzenie, czy w najbliższym otoczeniu nie ma krewnych, powinowatych dziecka, u których można je umieścić na czas podjęcia decyzji co dalej. Chodzi o to, żeby dziecko nie trafiło do pogotowia opiekuńczego, tylko żeby trafiło do babci, cioci, kuzynki czy zaprzyjaźnionych sąsiadów, którzy mogą pomóc w takiej sytuacji.

Moim zdaniem bardzo niesprawiedliwe jest zawarte w petycji stwierdzenie, że wola ministra sprawiedliwości skąpienia rodzicom pełnego zakresu form ustawowej pomocy, objętych dotychczas jednoznaczną kodeksową gwarancją stosowania, była ekonomicznie bezzasadna, gdyż dotyczyła ona wyłącznie pomocy, która miała być udzielona celem uniknięcia zabrania dziecka rodzicom i przekazania go pod pieczę zastępczą, znacznie kosztowniejszą niż wszystkie inne formy pomocy, na których, według autorów petycji, minister sprawiedliwości postanowił oszczędzić. Można zatem podejrzewać, że minister nie starał się zmniejszyć wydatków państwowych na pomoc rodzinom, lecz jedynie starał się skierować strumień pieniędzy w ręce osób, które jego zdaniem bardziej zasługują na pieniądze niż rodziny i dzieci w potrzebie. Zdaniem autorów petycji minister dba o miejsca pracy w pieczy zastępczej, a nie o prawdziwe dobro rodziny. Chciałabym powiedzieć, że nie jest to prawdziwe stwierdzenie chociażby z tego powodu, że powiaty naprawdę narzekają na niewielką liczbę zainteresowanych byciem rodzicami zastępczymi.

Wiele innych bardzo niesprawiedliwych i moim zdaniem niepotrzebnie stosowanych w petycji sformułowań pada pod adresem władz państwowych. Moim zdaniem jest to krytyka zbyt daleko posunięta, a już podejrzewanie służb socjalnych, które w zмовie z sędziami zabierają dzieci rodzicom, wydaje mi się argumentem bardzo niestosowanym, a zresztą nieprawdziwym.

Druga rzecz. Przepraszam, chciałabym jeszcze powiedzieć, że w uzasadnieniu, podsumowaniu przedstawionym nam przez Biuro Analiz Sejmowych jest zawarte stwierdzenie, że postulowana przez autora petycji zamiana ustawowej przesłanki umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej w postaci poważnego zagrożenia dobra dziecka, w szczególności zagrożenia jego życia lub zdrowia, na przesłankę ujętą jako poważne

rodzicielskie narażenie dobra dziecka, szczególnie bezpośrednie narażenie jego życia lub zdrowia, musiałaby w oczywisty sposób prowadzić do istotnego osłabienia ochrony ważnych dóbr dziecka, w szczególności jego życia i zdrowia. A więc sposób rozwiązania problemu proponowany przez autorów petycji nie poprawiłby, ale pogorszył sytuację dziecka w tym zakresie.

Drugi przedmiot petycji wiąże się ze zobowiązaniem poprzez Kodeks postępowania cywilnego do rozpatrywania spraw w obecności ławników. Z opinii Biura Analiz Sejmowych wynika, że jest to decyzja ustawodawcy. Możemy uznać, że sprawy rodzinne także powinny się odbywać w obecności ławników. Możemy też uznać stan dzisiejszy, w którym ławnicy nie biorą udziału, za dobry. W całości powtórzę, że jeżeli czasami nawet wśród tysiąca kilkuset spraw rodzinnych rozpatrywanych dzisiaj przez sądy rodzinne wątpliwości budzi kilka lub kilkanaście spraw w ciągu jakiegoś dłuższego okresu, to nie ma powodu, szczególnie przy takim uzasadnieniu, jakie przedstawili autorzy petycji, do zmiany porządku prawnego i tylko w przypadku spraw związanych z odbieraniem dzieci, ze stwierdzeniem przejęcia dzieci przez pieczę zastępczą, dołączania, uzupełnienia składów sędziowskich o ławników. Zatem uważam, że wobec obydwu spraw wnoszonych przez autorów – panie przewodniczący, były wakacje, więc znowu zapomniałam formułkę – powinniśmy nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Zapraszam do dyskusji. Bardzo proszę, pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, myślę, że wnioskodawca pomieszał pojęcia, a mianowicie pomylił umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej, co jest decyzją sądu, z działalnością czysto interwencyjną, która wynika z potrzeby chwili. Są to dwie różne rzeczy, a we wniosku zlewają się w jedno. Jak mówiła pani przewodnicząca, są sytuacje, kiedy interwencja prowadzona chociażby przez policję jest niezbędna dla ochrony zdrowia i życia dzieci, ale to, co dalej będzie się z dziećmi działo, jest to decyzja sądu. Przecież dzieci mogą wrócić do rodziców. Myślę, że naszym problemem jest ewentualnie czas rozpatrywania sprawy. Może być tak, że jeżeli nastąpiły jakieś błędy, niesprawiedliwe działania, to odkręcenie tego, przywrócenie dzieci do rodziny rzeczywiście może trwać dosyć długo, za długo, ale jest to poza petycją, poza obszarem zainteresowania naszej Komisji w tej chwili. W istocie skłaniam się do wniosku pani przewodniczącej.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan sędzia. Bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Legislacyjnym Ministerstwa Sprawiedliwości Robert Kowalczyk:

Dzień dobry państwu. Sędzia Robert Kowalczyk. Departament Legislacyjny Ministerstwa Sprawiedliwości.

Proszę państwa, rzeczywiście trzeba się zgodzić ze stwierdzeniami zawartymi w opinii Biura Analiz Sejmowych. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jeszcze dwie rzeczy. Otóż tak naprawdę autor petycji zmierza do zmiany art. 112³ Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który to artykuł został znowelizowany ustawą z dnia 18 marca 2016 r., opublikowaną w dniu 30 marca tego roku, która weszła w życie w dniu 30 kwietnia. Mamy 5 września. Każda zmiana prawa wymaga analizy. Jest ona potrzebna, kiedy uważamy, że mamy do wprowadzenia coś istotnego. Właśnie chcieliśmy wprowadzić coś istotnego. Mam wrażenie, że to się udało. Co więcej, w dniu 8 marca bieżącego roku propozycja tej samej treści znalazła się w petycji tych samych autorów. Była ona przedmiotem rozpoznania przez Senat, po tym jak Sejm uchwalił ustawę. Propozycja ta nie została zaakceptowana także z tych powodów, o których mowa w opinii. Oczywiście należy się zgodzić z moimi przedmówcami, żeby nie uwzględniać petycji.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą składu ławniczego, jak powiedziałem na początku, zmianę tę do Kodeksu postępowania cywilnego wprowadziła z kolei ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r., opublikowana w dniu 29 lipca 2015 r. Chodziło o to, żeby ujednoczyć skład sądu w zakresie rozpoznawania spraw dotyczących szeroko pojętej władzy rodzi-

cielskiej w tym znaczeniu... Może nie tyle szeroko pojętej władzy; źle się wyraziłem. Mam na myśli to, że sprawy władzy rodzicielskiej były rozpoznawane w składzie ławniczym, natomiast sprawy kontaktów jednoosobowo. Było to niezrozumiałe dla rodziców, którzy pisali o tych dwóch zagadnieniach w jednym wniosku. Sąd musiał to rozdzielać i prowadzić sprawy odrębnie. Był to pewien postulat zgłaszany od lat. Nie była to przypadkowa zmiana. Nawiązała ona do art. 47 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, który wyraża zasadę rozpoznawania spraw przez sąd jednoosobowo. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu sędziemu. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie widzę. Jest wniosek o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji. Czy są zastrzeżenia do takiej propozycji? Nie słyszę. A zatem Komisja podejmuje taką decyzję.

Bardzo dziękuję wszystkim państwu za udział w posiedzeniu Komisji.

Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Życzę państwu dobrego dnia. Zamykam posiedzenie Komisji.